

przegląd



KOLBUSZOWSKI

"Ja (...) nie wierzę, ażeby krew zdobywała przyszłość (...). Ja wierzę, że pot czoła, ale nie krew!"

Cyprian Kamil Norwid

Nr 37 • styczeń-luty 1995 • cena 50 gr (5000 zł)

W numerze m.in.:

- ▷ bitwa o szyny
- ▷ z pradziejów kolbuszowszczyzny
- ▷ jasełka w Kolbuszowej Górnej
- ▷ serwis Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa
- ▷ krzyżówka



Panorama Kolbuszowej

Ulica 22 lipca - widok w stronę szpitala

fol. Jarosław Hryczyszyn

Tak brzmiało hasło - rozwiązanie krzyżówki SKO z "Przeglądu Kolbuszowskiego" nr 35. Publiczne losowanie nagrody za rozwiązanie tejże krzyżówki odbyło się 6 grudnia 1994r. w Szkole Podstawowej w Porębach Dymarskich.

"Oszczędzaj nie tylko w październiku"

Godzina trzynasta. Sala pełna widzów. Uroczystość rozpoczyna dyrektor szkoły pan Marek Bryk, który wita zaproszonych gości w osobach:

- mgr Grzegorz Stoczerz - przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Rzeszowie,
- mgr Andrzej Tatuśko - dyrektor Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej,
- mgr inż. Ewa Tyczka - kierownik Banku Spółdzielczego - Oddział w Cmolasie,
- Danuta Gul - przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole

Podstawowej w Porębach Dymarskich,
- Tadeusz Kapusta - przedstawiciel Straży Pożarnej.

Dyrektor powitał też grono pedagogiczne i wszystkich zebranych na sali. A było wiele osób.

Następnie uczennica klasy VII Monika Halat przedstawiła zebranym informację o działalności SKO przy tutejszej szkole.

Moment losowania poprzedziła jeszcze inscenizacja "SKO - to jest to", którą wykonali uczniowie kl. III

c. d. na str. 5

"Górnicy" nie śpią

Okres Bożego Narodzenia to czas kolendowania obchodzenia domów nie tylko przez dzieci ale i dorosłych, połączone ze śpiewa-

Kolbuszowej Górnej Czesława Zagórskiego. Zebrane wolne datki przeznaczono częściowo na potrzebę c. d. na str. 2



"Amatorski Zespół Artystyczny Górnicy" wystawił jasełka 1991r. w Szkole Podstawowej w Ranizowie.

niem pieśni religijnych, inscenizowanie widowisk. Kolędnicy chodzą z szopką lub gwiazdą i składają życzenia dla uzyskania poczęstunku i datków. Szkoda, że ten staropolski zwyczaj pomału zanika w wielu środowiskach.

Tradycyjne obrzędy w kulturowe i otacza pietyzmem "Amatorski Zespół Artystyczny Górnicy" przy Kole Gospodyń w Kolbuszowej Górnej, który obchodził 23.I.1993r. jubileusz 10 - lecia swojego istnienia i artystycznej działalności w środowisku. Kieruje nim emerytowana nauczycielka p. Maria Chruściel - rozmiłowana w folklorze i pracy nacechowanej artystyzmem.

Zespół przygotował i wystawił kolędę z tzw. "Owsiarzami" i Herodem według scenariusza autorstwa p. Marii Chruściel. Występ odbył się 8.I.1995r. o godz. 16⁰⁰ w miejscowym Domu Kultury. Do dużej frekwencji mieszkańców wsi przyczyniło się ogłoszenie po mszy św. przez ks. proboszcza parafii w

"GÓRNIACY" NIE ŚPIĄ

c. d. ze str. 1

by nie wykończonego jeszcze kościoła.

W występie brało udział około 35 osób. Najważniejsi z nich to: gospodarz - Eugeniusz Micek gospodyni - Anna Micek babka - Emilia Olszowa dziadek - Józef Kurda ciocia - Maria Dziuba córki - Elżbieta Tokarz i Agnieszka Niezgoda i Julia Tylutka "Owsiarze" - Zbigniew Kuna, Zb. Bogdan i Eugenia Olszowy Herod - Eugeniusz Olszowy Herodowa - Walentyna Olszowy setnik - Zbigniew Bogdan straż - Jerzy i Robert Niezgoda matki - Elżbieta Tokarz, Maria Chruściel i Helena Czachor śmierć - Maria Augustyn anioł - Zofia Serafin, sufler Jadwiga Augustyn.

Oprawę muzyczną przygotował Józef Kurda ze swoim synem Ryszardem. Kamerzystą był Roman Styga, któremu pomagali państwo Draganowie z Muzeum Kultury w Kolbuszowej.

Godzi się nadmienić, że Amatorski Zespół Artystyczny "Górnicy" przygotowuje występy artystyczne na różne okoliczności uroczystości: Święta Matki Boskiej Zielnej, Święta Kobiet

(MDK), Święta Ludowe, dożynki, jubileusze, np. 10 lecie pracy zespołu (1993r.), 25 lecie wybudowanej szkoły i inne.

Zespół Amatorski wystawił jasełka "Wielka nowina", "Wesele wiejskie". Tradycyjny wieczór wigilijny (sprzed 50 laty). W minionych latach dawał występy nie tylko w swojej miejscowości, ale także w innych wioskach. W 1994r. występował w Trzebosi, Niwiskach, Siedlance, Raniżowie i Dziłkowcu. Część zebranych wolnych datków przeznaczono na potrzebę kościoła w Kolbuszowej Górnej.

Aktorzy - amatorzy przychodzą na próby ochoczo, poświęcając swój wolny czas na pracę w zespole. Zespół śpiewaczy: G. Stąpor, E. Olszowa, J. Tylutka, H. Czachor, A. Micek i W. Olszowa pod kierunkiem Józefa Kurdy cieszy się z własnego autorstwa pieśni ludowych, przyspiewek. Podobnie i inni odczuwają zadowolenie z sukcesów w działalności artystycznej.

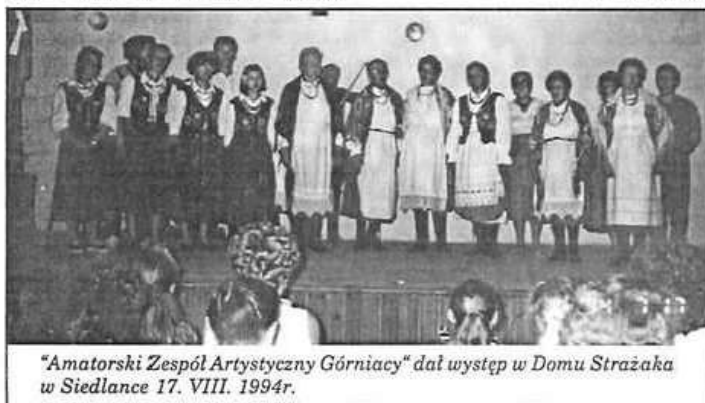
Wszyscy w zespole są do pracy skorzy,

Tańczą i śpiewają, choć to amatorzy.

Wystawili już jasełka, wiejskie wesele,

Wieczór wigilijny i piosenek wiele.

Józef Sudol



"Amatorski Zespół Artystyczny Górnicy" dał występ w Domu Strażaka w Siedlance 17. VIII. 1994r.

Romuald Traugutt

ostatni dyktator Powstania Styczniowego

Władzę nad Powstaniem Styczniowym, rozpoczętym w styczniu 1863r., będącym nowym etapem walki Polaków o niepodległość ojczyzny, pełnili dyktatorzy, generalowie - Ludwik Mierosławski i, od października 1863r., Romuald Traugutt. Dyktatorów jak i wszystkich powstańców i ich zwolenników śledziła rosyjska policja i starała się aresztować.

Romuald Traugutt został aresztowany w kwietniu 1864r. Maltretowany nie zdradził żadnego ze swoich współpracowników. Wypowiedział przed komisją śledczą własne credo

polityczne, które stało się posłaniem dla rodaków. Głosi ono:

"Będąc przekonany, że niezależność jest koniecznym warunkiem rozwoju i prawdziwego szczęścia każdego narodu, zawsze jej pragnęłam dla swojego narodu, dla swojej ojczyzny, a to tym bardziej, że i oswobodzenie Rosji od ciężaru panowania nad Polską uważałam za rzeczywisty pożytek tego obszernego państwa. Były to moje pragnienia, których urzeczywistnienia oczekiwałam od Boskiej sprawiedliwości i miłosierdzia. Celem zaś jednym i rzeczywistym

Zapowiedź zlikwidowania rzeczonoj linii wzbudziła protesty zarówno ze strony samorządów lokalnych, jak również mieszkańców zainteresowanych gmin, m. in. Głogowa, Kolbuszowej, Cmolasu.

"BITWA O SZYNY"

na razie wygrana

W Kolbuszowej powstał nawet Społeczny Komitet Obrony Kolei, któremu przewodniczył Andrzej Jagodziński. Mocno zaprotestowały również związki zawodowe, zwłaszcza "Solidarność" rzeszowskiego węzła PKP. Likwidacja odcinka, oprócz wielu innych negatywnych skutków, pociągnęłaby za sobą zwolnienia pracowników.

Kierownictwo PDOKP twierdzi, że za likwidacją wspomnianego odcinka przemawiają racje ekonomiczne. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży biletów pokrywają jedynie 8-12 proc. kosztów przejazdów.

Wspomniana linia w minionym roku dała 5 miliardów złotych przychodu, zaś jej utrzymanie kosztowało 27 mld złotych. Aby ów odcinek nadal mógł funkcjonować, należy wszelkimi sposobami dążyć do minimalizowania owych strat. Jedną z szans upatrywano w zmniejszeniu opłat podatkowych uiszczanych przez PKP na rzecz samorządów gminnych. Południowa Dyrekcja twierdziła wcześniej, że stawki wyznaczone w woj. rzeszowskim były najwyższe w porównaniu do innych regionów w kraju. Warto jednak dodać, że samorzady zainteresowanych gmin zdecydowały się - w myśl sugestii kolei - na spore zmniejszenie owych opłat podatkowych.

Tuż przed końcem starego roku z inicjatywy NSZZ "S" pracowników kolei odbyło się spotkanie w siedzibie Południowej DOKP w Krakowie z udziałem przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej 5 województw. Poszukiwano ostatecznej odpowiedzi na zasadnicze pytanie - zawiesić funkcjonowanie nierentownych linii czy nie? Zwłaszcza, że kierownictwo Południowej Dyrekcji stwierdziło, iż nie chodzi wyłącznie o odcinek Rzeszów - Nowa Dęba. Rozważane było lawiszewienie ruchu na deficytowych liniach łącznej długości 1470 km na

terenach działania Dyrekcji, w tym również w woj. przemyskim i krośnieńskim.

Po wymianie argumentów "za" i "przeciw" zdecydowano, by nie zamykać zagrożonych linii. Kolej wzięła pod uwagę dobrą współpracę administracji państwowej i samorządów woj. rzeszowskiego z władzami PKP, m. in. burmistrz Kolbuszowej Kazimierz Czepiela zadeklarował 100 mln zł. z budżetu gminy na utrzymanie peronów i przystanków kolejowych, a także kierowanie grup bezrobotnych - w ramach robót interwencyjnych - do pracy na tym odcinku linii kolejowej.

Uczestniczący w krakowskim spotkaniu Grzegorz Dyś, kierownik Oddziału Komunikacji w Wydziale Gospodarki i Przekształceń UW w Rzeszowie twierdzi, że najważniejszy cel, czyli utrzymanie zagrożonych linii, został osiągnięty. Dostrzega jednak parę niebezpieczeństw. Po pierwsze: na zakończenie spotkania nie powstał żaden dokument potwierdzający ową decyzję. Po drugie: nie wiadomo na jak długo kolej zrezygnowała z likwidacji deficytowych odcinków. G. Dyś wyraża obawę, że problem może powrócić w momencie konstruowania nowego rozkładu jazdy PKP.

Poszukując możliwości obniżenia kosztów eksploatacji zagrożonych odcinków, związkowcy sugerują, by normalne składy pociągów zastąpić w przyszłości "autobusami szynowymi".

Podobno za produkcję takich "minipociągów" zabrał się wrocławski Pařawag. Władze PDOKP są otwarte na taką propozycję. Więć być może w przyszłości na trasie Rzeszów - Nowa Dęba zacząć kursować owe "autobusy".

Przedruk "Nowiny Rzeszowskie" z dn. 04.01.1995r.

powstania naszego jest odzyskanie niepodległości i ustalenie, w kraju naszym porządku, opartego na miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości, udzielając obywatelom należytą swobodę, bez naruszenia powagi i prawdziwej siły, jaka się władzy najwyższej, strzegącej porządku, bezpieczeństwa wszystkich, należy".

Słowa te padły w chwili, gdy prawie trzystutysięczna armia rosyjska pacyfikowała ziemie polskie, gdy nalał się terror, zwiększała się liczba aresztowań i zsyłek.

Romuald Traugutt został powieszony z czterema towarzyszami na stokach warszawskiej Cytadeli. W obliczu śmierci był spokojny. Patrzył na czworobok, uformowany z bagnatów rosyjskiej armii i na zgromadzone dalej tłumy mieszkańców Warszawy. Tłum klęczał i śpiewał "Święty Boże". Ciało powieszonych pogrzebano w nieznanym miejscu. Po ostatnim dyktatorze Powstania Styczniowego pozostało przesłanie, wciąż aktualne dla Polaków.

Halina Dudzińska

WERYNIA

- Sołtys i demokracja!

W dniu 17 grudnia 1994r., w Weryni odbyły się wybory nowego sołtysa i Rady Sołeckiej na nową 5-letnią kadencję. Muszę przyznać, że było to bardzo ciekawe i interesujące zebranie wiejskie o charakterze sprawozdawczym - wyborczym. Wprawdzie odbyło się z opóźnieniem, ale zgromadziło się 81 obywateli tej znanej od dawna wsi. Przepisy do ustawy o działalności samorządu wiejskiego mówią, że zebranie jest prawomocne, gdy w nim uczestniczy ponad 50% obywateli danej miejscowości. Jest to przecież niemożliwe, aby tylu przyszło! Jest to forma demokracji bezpośredniej, z której mogą korzystać wszyscy jej mieszkańcy. Wcześniej już we wsi mówiono, że raczej zostanie wybrany stary sołtys, ponieważ jest w Weryni taki "pobożny przesąd", że dobry gospodarz i katolik nigdy nowej pracy nie zaczyna w piątek. Z taką myślą przyszli na zebranie obywatele wsi zainteresowani działalnością Rady Sołeckiej i samego sołtysa. Być może, że i ustalony dzień zebrania nie był przypadkowy. Ale do rzeczy!

W zebraniu wzięli udział goście spoza wsi, a to: inż. Stanisław Mazan - przewodniczący Rady Miasta i Gminy; radni ze wsi - Zygmunt Batory i Jan Bańkowski, który od dwu i pół roku pełni tę zaszczytną funkcję sołtysa. Objął ją w dniu 14 czerwca 1992r., po zmarłym św. p. Janie Zielińskim. Zaszczycił także swoją obecnością ksiądz prałat Stanisław Wójcik, proboszcz parafii Werynia i dziekan kolbuszowski. Werynia od dobrych kilku lat jest siedzibą dekanatu kolbuszowskiego, z którym to faktem nie mogą się pogodzić rodowici kolbuszowianie.

W sprawozdaniu i wystąpieniu dotychczasowego sołtysa Jana Bańkowskiego można było wyczuć dużo odwagi, rzetelności ale i także krytycyzmu co do swojej dotychczasowej działalności. W minionej kadencji w ramach Rady Sołeckiej działały następujące Komisje: d/s doprowadzenia wody i wodociągów, gazyfikacji i telefonizacji. Wszystkie te trzy zakończyły swoje prace i wieś Werynia ma doprowadzoną wodę, gaz i kilkunastu obywateli otrzymało połączenia telefoniczne. Na te inwestycje - oparte w większości na czynie społecznym mieszkańców wsi, otrzymano pomoc z budżetu gminy i państwa. Poza tym uporządkowano obejście Kościoła parafialnego z wybudowanym pięknym parkin-

giem, który jest dumą mieszkańców wsi, przygotowano i uporządkowano miejsce pod przystanek PKS w Górze - Weryni, z okazji gminnych dożynek oświetlono stadion sportowy i krzyżówkę dojazdową do niego, naprawiono drogę na krzyżówce w środku wsi poprzez odprowadzenie wody, co zapobiegło dalszej dewastacji głównej drogi z Kolbuszowej do Sokółowa Młp. Były także i drobne wydatki: na wywóz śmieci, dofinansowanie działalności miejscowego LZS - u, jednostki OSP, renowacja rzeki Białki, naprawa drogi Werynia - Kłapówka, zakup opału dla Klubu i Biblioteki Wiejskiej. Można byłoby jeszcze wiele takich drobnych, ale ważnych dla życia wsi przykładów wymienić. W ciągu tych kilku lat za obecnego i poprzedniego sołtysa dużo się zmieniło w Weryni. O tym mówili w ciekawej i ożywionej dyskusji mieszkańcy wsi.

Zwrócono uwagę m. in. na następujące sprawy:

- zachodzi potrzeba przeprowadzenia naprawy drogi Werynia - Kłapówka - Widelka. Jeden z dyskutantów stwierdził nawet, że jest to droga "historyczna" (odgałęzienie dawnego traktu "drogi maziarskiej" lub "węgierskiej"). W razie gdyby doszło do awarii mostu kolejowego w Widelce, droga ta ma ważne znaczenie;

- jeden z dyskutantów zauważył, że w sprawozdaniu sołtysa nie było żadnej wzmianki o inwestycjach i samej szkole rolniczej, a przecież położona jest w środku wsi i należy do niej. Tak wygląda, jakby tego obszaru nic nie łączyło ze wsią. Tam powstaje mała oczyszczalnia ścieków o wartości ok. 2,8 mld zł.;

- marzeniem mieszkańców wsi jest wybudowanie oczyszczalni wody dla całej wsi, są to na razie mrzonki i być może zostaną zrealizowane dopiero w XXI wieku.

W swojej wypowiedzi przewodniczący Rady Miasta i Gminy w Kolbuszowej inż. Stanisław Mazan wyraził zadowolenie z przebiegu zebrania i konstruktywnych wypowiedzi mieszkańców wsi. Stwierdził, że dotychczasowe zebrania we wsiach gminy Kolbuszowa wykazują duże ożywienie i zainteresowanie mieszkańców sprawami swoich miejscowości i całej gminy. Pochwalił weryniaków i Radę Sołecką ze sołtysiem na czele za zrealizowanie tak ważnych dla wsi inwestycji. Ciekawostką wynikającą z jego wypowie-

dzi było to, że spodziewa się, że za dwa lata Kolbuszowa stanie się siedzibą powiatu. W tym celu dawny biurowiec po byłym POM - ie adoptowany zostanie na jego siedzibę. Czyżby koalicyjny PSL zmienił zdanie? Z tego wynika, że powiaty w najbliższym czasie będą ważnym atutem tej partii chłopskiej w walce o dalsze sprawowanie władzy.

Interesujące były wybory na sołtysa i członków Rady Sołeckiej. Ustalono zgodnie z przepisami, że wybory będą tajne. Najpierw przegłosowano wotum zaufania dla sołtysa i całej rady, a następnie przystąpiono do wyborów. Kandydatem na sołtysa został tylko jeden, a mianowicie dotychczasowy, Jan Bańkowski. Dobrze został oceniony przez zgromadzonych obywateli wsi i na kartce do głosowania został umieszczony tylko sam. Został wybrany prawie jednogłośnie,

przy 1 głosie sprzeciwu. Sala przyjęła to oklaskami! Do Rady Sołeckiej zgłoszono 16 kandydatów, w tym 1 tylko kobieta. W wyniku tajnych wyborów skład tej Rady na najbliższy okres przedstawiał się będzie następująco:

Bańkowski Jan - sołtys, Bielen Stanisław, Frysztak Józef, Mytych Leszek - przewodniczący, Opaliński Jan, Kubiś Stanisław, Skowron Ryszard, Skrzela Franciszek, Stachnik Władysław, Śnieżek Zygmunt i ks. prałat Stanisław Wójcik - proboszcz.

Zebranie wykazało, że większość społeczeństwa wsi Werynia żyje na co dzień problemami wsi, interesuje się procesem demokracji w naszym kraju i chciałyby się aby wieś wyglądała jeszcze piękniej, a stosunki sąsiedzkie były poprawne.

Marian Piórek

Z ŻYCIA GMINY

Pod koniec ubiegłego roku kończyła się kadencja sołtysów i Rad Sołeckich w gromadach. Będąc uczestnikiem zebrania wyborczego w Kolbuszowej Górnej, na którym to zebraniu, w tajnym głosowaniu, wybrano ponownie na sołtysa radnego Stanisława Kosiorowskiego oraz jedenastu członków Rady Sołeckiej ze zdziwieniem dowiedziałem się, że burmistrz naszej gminy, po uzyskaniu opinii sołtysa i Rady Sołeckiej wyraził zgodę na sprzedaż i konsumpcję alkoholu w barze mieszczącym się w Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej.

W obiekcie tym mieści się również filia biblioteki miasta i gminy. Na krytyczną wypowiedź jednego z mieszkańców gromady, że taka decyzja nie wpływa korzystnie na wychowanie młodzieży, a gromada nie wypowiedziała się w tej sprawie, padła odpowiedź taka sama, jaką często słyszy się z ust lidera SdRP, a zarazem przewodniczącego Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej, pana Kwaśniewskiego: "wybraliście nas w demokratycznych wyborach, stąd też my mamy prawo wypowiedzieć się w Waszym imieniu". Czy takie stawianie sprawy jest uczciwe, godne naśladowania i zgodne z oczekiwaniami wyborców, pozostawiam do oceny samych czytelników.

W moim głębokim przekonaniu bardzo mało mówiło się o ochronie środowiska i inicjatywach, które na szczeblu gromady, przy minimalnych nakładach, mogłyby być realizowane. Przecież zakup kilku czy kilkunastu kontenerów na śmiecie i ustawienie ich na gruntach gromadzkich w odpowiednich miejscach nie wymaga aż tak dużych nakładów fi-

nansowych, podobnie jak wywóz śmieci raz czy dwa w miesiącu. Jestem zdania, że o wiele więcej pieniędzy przeznaczają się na cele mniej użyteczne, a bardziej spektakularne. Problem kanalizacji. Czy ktoś policzył, ile już pieniędzy wydano na różne ekspertyzy i projekty, które okazywały się później nie przydatne? Czy rzeczywiście rozwiązywanie tego problemu musi się przeciągnąć w czasie, a każda nowo wybrana rada będzie zaczynała od początku? Wiem, że fundusze gminy są ograniczone, ale mając do dyspozycji taki a nie inny budżet, należy się poważnie zastanowić, czy lepiej wydać jakąś kwotę na zakup telewizora, mundurów dla orkiestry czy strażaków, czy też kontenera na śmiecie. Miałbym też propozycję, by dwa ogromne (kolumbryny) projekty do wyświetlania filmów, zakupione z pieniędzy podatników i stojące bezużytecznie jako atrapy w Domu Kultury w Kolbuszowej, oddać nieodpłatnie do muzeum. W ten sposób przynajmniej powierzchnia użytkowa Domu Kultury by się powiększyła.

M.S.

Kto się boi Radiestety?

Tempo współczesnego życia, pogoń za pieniądzem, robienie kariery za wszelką cenę, niezbyt zdrowe nawyki żywieniowe oraz uleganie nałogom powoduje znaczne osłabienie witalności i odporności organizmu ludzkiego. Następuje coraz większy rozdźwięk między ciałem a psychiką człowieka. Za brak tej równowagi płacimy coraz częściej chorobami somatycznymi, nerwowymi czy nawet psychicznymi. Stan ten pogłębiają jeszcze inne niekorzystne czynniki - różnego rodzaju promieniowania oraz zanieczyszczenie środowiska. Są one także głównym czynnikiem powstawania chorób nowotworowych (rak), których liczba z roku na rok w Polsce rośnie. Nawet najlepsze metody leczenia nowotworów nie pomogą, gdy zaczniemy terapię w II lub III stadium choroby (gdy pojawia się ból). Tylko wczesne rozpoznanie nowotworu daje szansę całkowitego wyleczenia. Korelacja: silna żyła wodna - nowotwór sprawdza się w 75% przypadków. U kobiet nowotwory najczęściej atakują piersi i narządy rozrodcze, u mężczyzn narządy oddechowe i trawienne. Szkodliwe promieniowanie (w tym żył wodnych) obniża bardzo znacznie barierę immunologiczną człowieka, co wyraźnie zwiększa inwazyjność nowotworu. Stwierdzenie obecności szkodliwych promieniowań powinno zdropingować nas do badań ogólnych i onkologicznych naszego organizmu. Powinni zwłaszcza to zrobić ludzie z grupy zwiększonego ryzyka - ludzie z rozchwianą psychiką i tendencjami do depresji. Zabezpieczenie radiestezyjnie domu czy miejsca pracy przed szkodliwym promieniowaniem nie gwarantuje w 100% szansy wyleczenia nowotworu, lecz tę szansę bardzo zwiększa. Otrzymują takie zabezpieczenie ludzie do tej pory jeszcze zdrowi.

Zdarza się obecnie, lecz coraz rzadziej, że bardziej ortodoksyjni księża wrzucają radiestezję do worka zwanego New Age (czyt. Niu ejdz) razem ze spirytyzmem, satanizmem, magią, wróżbiarstwem czy szamanizmem, co radiestezji niestety na dobre nie wychodzi. Bariery tworzone między radiestezją a społeczeństwem zawsze będą działać na niekorzyść tego drugiego. Niestety, księża ci chyba nie wiedzą ilu wspaniałych radiestetów w Polsce czy na świecie chodziło w sutannach czy ha-

bitach. Chociażby ksiądz Bouly z Francji, twórca nazwy Radiestezja, czy ks. Mermet ze Szwajcarii - prekursor nowoczesnej radiestezji. W Polsce najbardziej znani to: ks. Klimuszko, ks. Podbielski, ks. Franciszek Malak spod Rzeszowa, ojciec Sroka i wielu innych.

Także w środowisku lekarskim znajdują się jeszcze osoby traktujące radiestezję jako ciemnogród i hochsztaplerstwo. Są to przeważnie ci lekarze, którzy widzą tylko "jednostkę chorobową" a nie człowieka. Obecnie można wyróżnić trzy grupy osób w światku lekarskim. Pierwsza - to ci, co radiestezję potępiają w czambuł, druga - ci co "po cichu" korzystają z usług radiestetów, lecz bojąc się presji środowiska nie przyznają się do tego oraz trzecia grupa, coraz liczniejsza, która zaczyna współpracować z radiestetami lub sama szkoli się w tym zakresie. W krajach Europy Zachodniej i Ameryki zagadnieniami radiestezji zajmują się instytuty naukowe oraz służby specjalne wojska. Nikt z góry nie potępia tam radiestezji, wszystko jest badane i weryfikowane. Najciekawsze wyniki badań wojsko trzyma w tajemnicy.

Na koniec, bez komentarza, chciałbym przedstawić fragment książki pt. "Dobre miejsce warunkiem zachowania zdrowia ciała, duszy i umysłu", światowej sławy austriackiej radiestetyki Kathe Bachler: "Apostolskie błogosławieństwo papieża Jana Pawła II. W czasie prywatnej audyencji została przekazana osobiście papieżowi Janowi Pawłowi II moja książka "Dobre miejsce". W liście towarzyszącym prosiłam o apostolskie błogosławieństwo dla siebie oraz dla wszystkich wierzących radiestetów, którzy pracują w duchu miłości Boga i bliźniego. Osoba wręczająca książkę dodatkowo przedstawiła jeszcze naszą sytuację. Po dwóch miesiącach otrzymałam pismo Watykańskiego Sekretariatu Stanu z 20 listopada 1984r., w którym zostałam powiadomiona, że Ojciec Święty szczerze dziękuje za "uprzejmy podarunek książkowy" oraz mnie i wszystkim ze mną zaprzyjaźnionym udziela z serca wymodlonego apostolskiego błogosławieństwa na wierną opiekę Bożą i mądre kierownictwo. Na załączonej karcie znajdowała się modlitwa do Ducha Świętego: "Ześlijcie nam Ducha Twego i odnow oblicze Ziemi". Ofi-

cialny pogląd na sprawy radiestezji Watykan wyraził w swoim dekrecie z 26 marca 1942r.

Eugeniusz Janczyk

Osoby chcące zabezpieczyć swoje mieszkanie przed szkodliwym promieniowaniem lub chcące zlikwidować nerwice ćwiczeniami Antystres zapraszam pod adres:

USŁUGI RADIESTEZYJNE

mgr Eugeniusz Janczyk
ul. Piłsudskiego 12/7
36-100 Kolbuszowa

Tel: 272-689

Uciekali, uciekali...

*Tej nocy anioł przyszedł do Józefa -
Zbudźcie Dzieciątka, co tak słodko śpi.
Judea dziś to niebezpieczna strefa,
I policzone małych chłopców dni.
Namiestnik Herod ciągle drży w obawie,
Że chociaż władzę dzierży jego dłoń,
I rzymski cesarz patrzy nań łaskawie,
To w rączkach dzieci może kryć się brzoń.*

*Uciekali, uciekali, uciekali na ośiolku
przez pustyni żar,
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej,
Ukryć Dziecię - bezcenny ich skarb.
Uciekali, uciekali, uciekali na ośiolku
przez pustyni żar,
Jak najdalej, jak najdalej,
Ukryć Dziecię - bezcenny ich skarb.*

*Ciężko Ojczyznę wspominać w pustyni,
Mielśmy jakoś zapeuniony byt.
Choć czasem patrol mijal drzwi świątyni,
Zawsze się modlić mógł pobożny Żyd.
Lecz może trzeba szlakiem iść wygnania,
Tak jak przodkowie nasi kiedyś szli.
Może nie tu jest ziemia obiecana,
Może gdzie indziej będzie rósł nasz syn.*

*Uciekali, uciekali, uciekali na ośiolku
przez pustyni żar,
Jak najdalej, jak najdalej,
Ukryć Dziecię - bezcenny ich skarb.
Uciekali, uciekali, uciekali na ośiolku
przez pustyni żar,
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej
ukryć Dziecię - bezcenny ich skarb.*

*Jeszcze nie wiemy, co nam przeznaczone,
I choć przecucia czasem dręczą złe.
Ojciec niebieski weźmie nas w obronę,
I znowu anioł zjawi się we śnie.
Piasek przysypał ślady do Betlejem,
Zabłądzić łatwo, trudny każdy krok.
Tak mało mamy, tylko tę nadzieję,
Która rozjaśnia nam codzienny mrok.*

*Uciekali, uciekali, uciekali na ośiolku
przez pustyni żar,
Jak najdalej, jak najdalej,
Ukryć Dziecię - bezcenny ich skarb.
Uciekali, uciekali, uciekali na ośiolku
przez pustyni żar,
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej,
Ukryć Dziecię - bezcenny ich skarb.*

Z musicalu "Metro"

A S E R T Y W N O Ś Ć

Pojęcie asertywności zdobyło sobie w ostatnich latach dużą popularność i już na stałe weszło do naszego słownika.

Bycie asertywnym oznacza umiejętność otwartego wyrażania swoich myśli, poglądów bez lekceważenia uczuć i poglądów innych.

Zachowań asertywnych można się nauczyć, a dzięki nim łatwiej jest osiągnąć kompromisu w sytuacji trudnej, bez naruszania własnych praw i praw drugiego człowieka. Nie istnieją jednak żadne gotowe przepisy, w jaki sposób rozwiązać konflikt i być asertywnym, gdyż są to zindywidualizowane sposoby reakcji.

W praktyce niewielu ludzi stosuje model zachowania asertywnego, znacznie bardziej popularna jest postawa uległa lub agresywna. Postawa uległa charakteryzuje się przedkładaniem interesów innych ludzi ponad swoje własne, zaś agresywna to sytuacja odwrotna, gdy uważamy, że nasze uczucia, poglądy są najistotniejsze, nie liczymy się z innymi.

Powodów, dla których ludzie nie zachowują się asertywnie jest kilka. Najbardziej podstawowe z

nich to chęć wydawania się innym niż się jest naprawdę, poczucie bycia słabszym niż inni, nieufność.

Chcąc zachowywać się asertywnie powinniśmy pamiętać, że mamy takie samo prawo do zaakceptowania czyjegoś pomysłu, postawy jak i do odrzucenia. Nie mamy obowiązku przeproszać jeżeli nie zawiniliśmy, nie mamy obowiązku tłumaczyć się ani usprawiedliwiać, a powinniśmy wyjaśniać powody swojego postępowania, bo wtedy będziemy lepiej rozumiani. Każdy z nas ma prawo do popełnienia błędów i nie powinniśmy się z tego powodu wstydić siebie, a to pozwoli na wyeliminowanie kłamstwa.

Mówmy jasno i otwarcie. Dążmy do swojego celu nie krzywdząc innych i każdemu człowiekowi przyznajmy takie samo prawo do bycia asertywnymi, jakie przyznaliśmy sobie.

Marta Szostkiewicz
Pedagog w PPP

“OSZCZĘDZAJ NIE TYLKO W PAŹDZIERNIKU”

c.d. ze str. 1

pod kierunkiem pani mgr Bożeny Gancarczyk - opiekunki SKO.

W chwili, gdy uczennice przygotowywały się do tańca, opiekunka SKO wręczyła dyplomy podziękowania za pomoc w działalności SKO i za całokształt pracy na rzecz tejże organizacji.

Otrzymali je: mgr Andrzej Tatuśko, mgr inż. Ewa Tyczka, Małgorzata Wilk, Halina Mokrzycka, Renata Mysza, Władysław Stolarz i klasa III, która pod czujnym okiem pani Bożeny rozpowszechnia w szkole różne formy oszczędzania.

Część artystyczną zakończył taniec w wykonaniu uczennic klasy III do piosenki "Świnka - skarbonka".

Nadszedł moment najbardziej oczekiwany przez zebranych - uroczyste losowanie nagrody. Przeprowadziła go pani mgr Bożena Gancarczyk, która powołała 3-osobową komisję w składzie: dyrektor BS w Kolbuszowej, dyrektor Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich i uczennica klasy I - Ewa Rząsa.

Trzydzieści sześć kartek pocztowych przekazano przewodniczącemu komisji, który po wymieszaniu, wrzucił je do pojemnika. Ciągnięcia szczęśliwej kartki dokonał uczeń, który dotychczas najwięcej zaoszczędził na książeczce SKO - Waldemar Kwaśnik (600.000 zł).

Chwila napięcia! A może ktoś z zebranych na sali. Dyrektor szkoły

pan Marek Bryk głośno odczytuje imię i nazwisko. A więc jednak ktoś z pośród nas. Rozlegają się gromkie oklaski. Nagrodę wylosowała uczennica klasy VII Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich - Agnieszka Kopeć.

Wręczenia nagrody w kwocie 200 tys. złotych dokonał dyrektor BS w Kolbuszowej - mgr Andrzej Tatuśko, który był fundatorem tej nagrody.

Agnieszka otrzymuje gratulacje z rąk dyrektora szkoły, opiekunki SKO, a potem od koleżanek i kolegów. Był to wspaniały prezent od Św. Mikołaja.

Teraz głos zabrał dyrektor BS w Kolbuszowej, który złożył życzenia uczniom tutejszej szkoły, sukcesów w nauce i pracy społecznej, a grono pedagogicznemu satysfakcji z wykonywanej pracy. Zwrócił uwagę na aktywną pracę SKO przy tutejszej szkole.

Jednocześnie rozstrzygnięty został konkurs plastyczny pn. "Jak i na co oszczędzam", który został ogłoszony w tutejszej szkole w październiku.

Wygrała go uczennica klasy I Monika Stolarz, która swój rysunek opatrzyła napisem:

"Każdy oszczędza jak umie, troskliwie zbiera złotówki, żeby mieć rower nowy - Monika zbierała borówki".

W nagrodę otrzymała bombonierkę. Po uroczystości wszyscy goście wpisali się do "złotej księgi SKO".

Całą uroczystość losowania nagrody przygotowała i przeprowadziła opiekunka SKO przy Szkole Podstawowej w Porębach Dymarskich,

pani mgr Bożena Gancarczyk, która funkcję tę pełni już od wielu lat i może poszczycić się wieloma osiągnięciami.

Władysław Stolarz
nauczycielka języka polskiego
w SP w Porębach Dymarskich



Fot. Renata Mysza



Fot. Renata Mysza

Ambitne plany fundacji na Rzecz Kultury

Nie wszystkim wiadomo, że działająca od ponad 2 lat Fundacja na Rzecz Kultury w Kolbuszowej swoją działalnością statutową obejmuje w całości sport w naszym regionie. Sport w Kolbuszowej kojarzy się przede wszystkim z Klubem Sportowym "Kolbuszowianka", który istnieje już blisko 50 lat. W dotychczasowej działalności Klubu piłka nożna stanowi tę dyscyplinę, która cieszy się największym zainteresowaniem społeczeństwa. W 9 zespołach piłki nożnej swoje zainteresowania i umiejętności kształtuje ponad 300 zawodników. Najmłodsi w wieku 10 - 11 lat występują w klasie Międzywojewódzkiej Orlików pod okiem Eugeniusza Sity (orlicy młodszy) i Ryszarda Zielińskiego (orlicy starsi). Pracę z rocznikami 1981 i 1980 (trampkarze młodszy i starsi) kontynuują Dariusz Wróblewski i Andrzej Szczęch, natomiast juniorzy starsi pod opieką Macieja Kurdy i juniorzy młodszy (trener Marek Lorenc) z powodzeniem występują w klasie regionalnej. Jako jeden z nielicznych w województwie klubów - Kolbuszowianka posiada dwa zespoły seniorów. Niedawny LZS Kolbuszowa Dolna - w szeregach Fundacji repre-

zentuje Kolbuszowiankę II i po awansie do klasy okręgowej walczy o pozostanie na tym (wysokim) szczeblu rozgrywek.

Organizowanie przez Fundację szkolnych imprez sportowych jak i praca z młodzieżą w klubie zapracowała już w tym roku. Dotychczas występujący w klasie regionalnej pierwszy zespół seniorów sprowadzał swoje działania przede wszystkim do uniknięcia degradacji. W obecnym sezonie praca trenera Jerzego Danily przyniosła niespodziewane efekty. Oto po rundzie jesiennej piłkarze kolbuszowscy przewodzą w tabeli klasy regionalnej (Rzeszów - Przemyśl - Krosno) wyprzedzając różnicą punktów kolejno: Stal Łańcut, Zelmer, Unię N. Sarzyna, Lechię Sędziszów i rezerwy Stali Mielec. Prezes fundacji Stanisław Mazur zapytany o realne plany awansu do III - ligi sukces ten przypisuje utworzeniu dobrego klimatu w klubie, nienagannej pracy trenerów i dojrzałemu podejściu do rozgrywek całej kadry zawodniczej. Cieszy również poparcie jakiegoś udziału władze miasta, którym nie obce są problemy kolbuszowskiego sportu. Prezes Mazur zaznacza, że nie ma żąd-

nych nacisków, "by na siłę" wywalczyć awans. Jest realistą. Pozycja lidera IV - ligi cieszy, a najważniejsze jest utrzymanie dobrej formy z jesieni.

W kadrze zespołu występują: N. Król, A. Sito, M. Lorenc, Z. Tambor, B. Cieśla, R. Mokrzycki, D. Babula, R. Zieliński, J. Stępień, A. Kata, J. Kret, K. Haldaś, W. Mazurek, R. Dziedzic, E. Sito, A. Szczęch, G. Romaniuk, G. Fryc, G. Cieśla, G. Kuźma, T. Warzocha. Trenerowi Danile pomagają M. Lorenc (trener II zespołu) oraz Filuba Jan. Kierownikiem zespołu jest Jan Fryc.

W Fundacji na Rzecz Kultury działają ponadto dwie inne sekcje - podnoszenia ciężarów i brydża sportowego. W tej pierwszej ćwiczy 22 zawodników, a zajęcia odbywają się w siłowni ZSZ. Brydżystami występującymi w klasie A opiekują się panowie Marek Ulatowski i Wojciech Frankowski.

Dzięki operatywności Prezesa Fundacji udało się wyremontować główną płytę boiska, odnowiono budynek klubowy i kawiarnię, trwa budowa hotelu i zaplecza sportowego, w którym przewidziano dla sportowców obszerne szatnie, gabinet odnowy biologicz-

nej, saunę. Planuje się budowę trybuny krytej i kortów tenisowych. Modernizacja i rozbudowa bazy sportowej pozwoli w przyszłości na realizację znacznie ambitniejszych celów sportowych. Największym problemem, z jakim od początku istnienia boryka się Fundacja jest brak własnej sali gimnastycznej - twierdzi organizator sportu, Jan Fryc. Istniejące w mieście sale w SP Nr 1 i Zespole Szkół Zawodowych, z których korzystamy za odpłatnością nie pozwalają ze względu na szczupły plan godzinowy na przeprowadzenie wszystkich jednostek treningowych. Trwają rozmowy z Dyrekcją Szkoły Podstawowej w Cmolasie, gdzie zmuszeni będziemy dowozić dzieci i młodzież na zajęcia. Wiąże się to z dodatkowymi kosztami.

Budowa sali gimnastycznej na stadionie staje się koniecznością. Pozwoliłoby to na utworzenie nowych sekcji: siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, co wiąże się z rozwojem zainteresowań i naborem dzieci i młodzieży do zespołów sportowych.

Dariusz Wróblewski

"ZATRZYMAJ SIĘ NA CHWILĘ,

ODETCHNIJ PIĘKNYM ŚWIĄTĄ,

*"Zatrzymaj się na chwilę,
odetchnij pięknym światem,
Zatrzymaj się na chwilę,
zauważ swego brata.
Zatrzymaj się na chwilę,
nad tym, co w sercu kryjesz,
Zatrzymaj się na chwilę
i pomyśl po co żyjesz..."*

W dzisiejszym świecie, gdy czas nieubłagalnie goni chwilę za chwilą, tak nam trudno zatrzymać kalejdoskop codziennych wydarzeń. Zatrzymać się, aby dostrzec to, co nas otacza, całe bogactwo różnorodnych elementów, barw, całe piękno, barwne krajobrazy. To piękno wtopione w otaczający nas świat potrafią dostrzec dzieci, które doskonale analizują rzeczywistość, a swoje doznania i obserwacje w kontakcie z przyrodą przekształcają w barwne twory swej wyobraźni. Ich uwadze nie umyka nawet najmniejszy liść jesienny spadający z drzewa, którego natura wyposażyła w kolorystyczną gamę barwną.

1 grudnia 1994r., Kurator Oświaty mgr Jan Stanisław w obecności zaproszonych gości m.in. dyrektora Wydziału Organizacyjnego Kuratorium Oświaty pana mgr Marka Missa, wicedyrektora WOM do spraw pedagogicznych dr Jana Domin, wójta gminy Cmolasy pana Eugeniusza Galek, doradcy metodycznego plastyki WOM mgr Janiny Panek - Wojno, przewodniczącego Rady Gminy Cmolasy pana Leonarda Fryca, przedstawicieli Redakcji "Przeglądu Kolbuszowskiego" pana Jana Skowrońskiego i Stanisława Bujaka przedstawiciele Biblioteki Publicznej pani Wacławy Kosiorowskiej i Danuty Zuba, dyrektorów i nauczycieli plastyki



Fot. J. Skowroński

gmin: Kolbuszowa, Stary Dzikowiec, Raniżów, Niwiska, Cmolasy oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego pani Danuty Gul i uczniów I i II LO z Rzeszowa, dokonał otwarcia drugiej wystawy prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich pod kierunkiem Renaty Myszkę - nauczycielki plastyki. Były na niej prezentowane prace przedstawiające jesień w różnorodny sposób i różnymi technikami, jesień widziana oczyma dzieci. Były to nie tylko prace malarskie, ale również kompozycje z suszonych kwiatów i traw doskonale odzwierciedlające jesienny nastrój. Właśnie w tym dniu zatrzymaliśmy się na chwilę, przerywając nasze codzienne obowiązki i dzięki dziecięcej twórczości, mogliśmy podziwiać to piękno, które nas otacza. Zobaczyć piękno w myśl sentencji Roberta Delavnego "Starajmy się widzieć". Zobaczyliśmy również "Jesienną baśń" -



Fot. J. Skowroński

Renata Myszkę
nauczycielka
SP Poręby Dymarskie

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

Co roku, w czasie popołudniowego dziękczynnego nabożeństwa, odbywanego po południu 31 grudnia, duszpasterz ks. Kazimierz Gawęda przedstawia sprawozdanie z rocznego życia religijno - społecznego parafii. Wymienia m. in. ilość odbytych w kończącym się roku ślubów, chrztów i pogrzebów. W 1994r., w mieście Kolbuszowa, liczącym ponad osiem tysięcy mieszkańców, odbyło się: 22 śluby, 120 chrztów i 62 pogrzeby.

W Kolbuszowej Dolnej odbyło się - 7 ślubów, 21 chrztów i 17 pogrzebów.

W Kolbuszowej Górnej odbyło się - 13 ślubów, 38 chrztów i 22 pogrzeby.

(red)

UWAGA

W naszej okolicy są różne zwierzęta chore na wściekliznę. Należy nie pozwalać dzieciom bawić się ze zwierzętami, nawet domowymi.

OGŁOSZENIE

Szanowny Czytelniku, Czytelniczko. Masz poczucie humoru?

Przełącz nam swoje zdjęcie, a my w zamian oferujemy Ci Twoją podobiznę w formie karykatury (jeżeli Ci to nie przeszkadza).

Może byłeś (aś) świadkiem humorystycznej sceny?

Nadeślij jej krótki opis lub fotografię.

Zachęcamy do współpracy.

Redakcja

Szanowna Czytelniczko, Czytelniku Inicjatywa dla Ciebie

Redakcja "Przeglądu Kolbuszowskiego" zwraca się o przesłanie uwag dotyczących naszej gazety. Wszelkie oceny krytyczne, tudzież pomysły dotyczące uatrakcyjnienia "Przeglądu" prosimy kierować na adres redakcji.

Dziękujemy

Z dniem 1 stycznia 1995r., ks. bp. Kazimierz Górny, ordynariusz rzeszowski, utworzył dwie nowe parafie na terenie gminy Kolbuszowa. Jedną parafia została utworzona na terenie wsi Kolbuszowa Górna, gdzie jest zbudowany kościół parafialny, druga ma być zorganizowana na terenie obejmującym zachodnią część miasta Kolbuszowa, oraz wsie Nowa Wieś i Zapole. Proboszczem w Kolbuszowej Górnej został ks. Czesław Zagórski, który kierował budową tamtejszego ko-

ścioła. Sprawę przygotowania parafii, która powinna mieć centrum w Nowej Wsi i sprawy budowy tamtejszego kościoła polecił ks. bp. Janowi Pępkowi, wikariuszowi kolbuszowskiemu.

H.D.

Z KOLBUSZOWEJ

W połowie stycznia b.r. jakiś wandal rozbił szybę i drzwi kapliczki Św. Anny koło cmentarza. Czyżby u nas znowu grasowali sataniści?

H.D.

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



styczeń '94 95

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza przetarg ustny na sprzedaż następujących nieruchomości:

1. położonej w Kolbuszowej przy ul. Rzeszowskiej 3, zabudowanej budynkiem przeznaczonym do remontu wg zleceń konserwatora zabytków, z przeznaczeniem na cele: mieszkaniowo-usługowe, oświatowo-kulturalne i handlowe, z ceną wywoławczą:

a) budynku - 14 mln 938 tys starych zł lub 1493 zł 80 gr nowych

b) gruntu składającego się z działek 1540/4 i 1541/1 o powierzchni 1121 m²

- 84 mln 549 tys starych zł lub 8454 zł 90 gr nowych zł

2. położonych w Porębach Kup. z przeznaczeniem do zabudowy mieszkaniowej, zagrodowej i usługowej z ceną wywoławczą:

a) działki 586/3 o pow. 26 arów - 5 mln 648 tys. starych zł lub 564 zł 80 gr nowych zł,

b) działki 586/4 o pow. 38 arów - 8 mln 25 tys. starych zł lub 802 zł 50 gr nowych zł.

Do przetargu mogą stanąć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej w kasie Urzędu najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9-tej.

Osoby, które przetargu nie wygrają, otrzymują zwrot wadium.

Osoby, które przetarg wygrają, a nie stawią się do zawarcia umowy notarialnej, tracą wadium.

Nabywca ponosi koszt zawarcia umowy notarialnej, której zawarcie winno nastąpić w ciągu miesiąca od dnia przetargu.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w dniu 10 lutego 1995 o godzinie 9-tej.

Regulamin Pracy Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej

obowiązujący od 1 stycznia 1995 roku.

a) b) Urząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej pracuje w następujących dniach i godzinach:

	robotycznym	w pozostałych tyg.
pon	8 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰	8 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰
wt	8 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰	7 ³⁰ - 15 ³⁰
śr	8 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰	7 ³⁰ - 15 ³⁰
czw	8 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰	7 ³⁰ - 15 ⁰⁰
pi	8 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰	7 ³⁰ - 15 ³⁰
so	8 ⁰⁰ - 12 ⁰⁰	

c) sobotami robotycznymi dla Urzędu Miasta i Gminy, Kolbuszowej są soboty ustalone jako robocze dla zakładów pracy tj: 21 stycznia, 25 luty, 25 marca, 22 kwietnia, 29 kwietnia, 6 maja, 27 maja, 17 czerwca, 1 lipca, 19 sierpnia, 2 września, 23 września, 7 października, 2 grudnia, 30 grudnia.

2. Burmistrz Miasta i Gminy przyjmuje Obywateli we wtorki w godz 8⁰⁰ - 12⁰⁰

3. Za dyscyplinę pracy w Urzędzie odpowiada Sekretarz M i Gm. i kierownicy wydziałów.

4. Wszelkie informacje dla Obywateli udzielane

są w Sekretariacie burmistrza (pokój nr 13) oraz przez Sekretarza M i Gm. (pokój nr 10)

5. Książka skarg i wniosków znajduje się u Sekretarza MiGm (pokój nr 1)

6. Książka kontroli znajduje się u Sekretarza MiGm. (pokój nr 10)

7. Pracownicy wychodzący w godzinach pracy poza siedzibę Urzędu obowiązani są informować o tym przełożonego i Sekretarza oraz wpisywać się do książki wyjść.

Godziny nieobecności w pracy spowodowane wyjściem prywatnym należy odpracować w najbliższym czasie, po uprzednim poinformowaniu przełożonego.

8. Pracownicy Urzędu przed zakończeniem pracy obowiązani są właściwie zabezpieczyć pieczęćki i dokumenty oraz sprzęt elektroniczny.

9. Operatywka z kierownikami wydziałów odbywa się w każdy poniedziałek o godz. 8⁰⁰.

Burmistrz
Kazimierz Czepli

Wykaz nowowybranych sołtysów na terenie Gminy Kolbuszowa

1. Bukowiec - Józef Kolacz
2. Domatków - Jan Guziar
3. Huta Przedborska - Maria Kuna
4. Kłapówka - Kazimierz Demitraszek
5. Kolbuszowa Górna - Stanisław Kosiorowski
6. Kolbuszowa Dolna - Marian Skowroński
7. Kupno - Tadeusz Miazga
8. Nowa Wieś - Antoni Haldaś
9. Poręby Kupieńskie - Krzysztof Miazga
10. Przedbórz - Stanisław Gąsior
11. Świerczów - Tadeusz Czachor
12. Widelka - Stanisław Rumak
13. Werynia - Jan Bańkowski
14. Zarębki - Jerzy Bogacz

Ogłoszenie

URZĄD MIASTA I GMINY w KOLBUSZOWEJ

Prosi wszystkich właścicieli pojazdów podlegających obowiązkowi podatkowemu o dokonanie wpłat z tytułu posiadania środków transportowych przed dniem 15 lutego 1995r.

Jest to obowiązujący termin ustawowy, po upływie którego naliczane będą odsetki za każdy dzień zwłoki.

Wcześniejsze dokonanie wpłat zapobiegnie tworzeniu się kolejek przed kasą. Wpłaty dokonywać można również w Banku Spółdzielczym w Kolbuszowej

TECHNIKUM MECHANICZNE - 5 letnie

podbudowa: Szkoła Podstawowa

zawód: Technik Mechanik

specjalność: Obróbka Skrawaniem

TECHNIKUM DRZEWNE - 5 letnie

podbudowa: Szkoła Podstawowa

zawód: Technik Technologii Drewna

specjalność: Meblarstwo

LICEUM ZAWODOWE - 4 letnie

podbudowa: Szkoła Podstawowa

zawód: - krawiec konfekcyjno - usługowy

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA - 3 letnia

podbudowa: Szkoła Podstawowa

zawód: - ślusarz mechanik

- ślusarz spawacz

- operator obrabiarek skrawających

- stolarz

- elektromonter

- krawiec odzieży dziecięcej

- krawiec odzieży damskiej ciężkiej

- wielozawodowa*)

* Uwaga! o przyjęciu do klasy wielozawodowej decyduje zapewnienie szkolenia

praktycznego w zakładzie pracy

TECHNIKUM DRZEWNE - 3 letnie

podbudowa: Zasadnicza Szkoła Zawodowa (stolarz)

zawód: Technik Technologii Drewna

specjalność: Meblarstwo

Dokumenty należy składać w Sekretariacie Szkoły

Zespół Szkół Zawodowych
w Kolbuszowej
ul. J. Bytnara 1, 36-100 Kolbuszowa,
tel. 271-632, 271-772

**Prowadzi nabór
uczniów do klasy
pierwszej w roku
szkolnym
1995/96**

Z PRADZIEJÓW KOLBUSZOWSZCZYZNY

Był sobie kiedyś lodowiec. A gdy stopniał, przyszedł człowiek. Rzecz oczywista, nie od razu. Najpierw na polodowcowych wydmach wyrósł las, las przyciągnął zwierzynę i dopiero wówczas nadeszła kolej na naszych praocjów.

Ze szkolnej historii osadnictwa pierwszych ludzi kojarzy nam się z Wielkopolską, no może okolice Krakowa. A tymczasem nasza Kolbuszowszczyzna nie była w tej dziedzinie wcale gorsza. Człowiek pojawił się na tych terenach już ok. 10 tys. lat przed naszą erą. Są na to liczne dowody - wykopaliska w Majdanie Królewskim, Wilczej Woli, Porębach Dymarskich, Ranizowie i Weryni. Warunki były sprzyjające: suche tereny, zalesione brzoza, bogate w zwierzynę, głównie renifery.

A tak, żyły u nas renifery! To one właśnie były podstawowym składnikiem jadłospisu "pierwotnego kolbuszowianina" (dlatego ludy te nazywa się łowcami reniferów). Prócz reniferów i innych zwierząt, znajdowały się w nim ryby, owoce i rośliny. Za odzieniem służyły skóry zwierząt, a za dach nad głową - szałas z gałęzi. Oczywiście znano już ogień, który rozniecano krzesiwem.

Do tego wszystkiego potrzeba narzędzi. I tu ciekawostka. W naszej okolicy nie było surowca - brył krzemienianych. Sprowadzano go z bardzo daleka, bo aż z Bieszczad, częściej z Gór Świętokrzyskich lub nawet Wołynia. Świadczy to o dalekim zasięgu kontaktów, można rzec "handlowych".

Powoli się ocieplało i zmieniała się zwierzyzna w naszych lasach; pojawił się tur, jeleni i dzik. Ale ponieważ warunki do polowań były wysmienite, człowiek przestał w tym znajdować przyjemność, no i rozleniwiał się. Pomyślał więc o chodowli i na dobry początek udomowił swinie i psa. Słusznie więc psa nazywa się najstarszym przyjacielem człowieka. A dlaczego nie swinie?

Najburzliwsze przemiany życia codziennego na prahistorycznej kolbuszowszczyźnie zachodzą w okresie na kilka tysięcy lat p.n.e. Kamień na narzędzia już nie lupano, ale gładzono, zaczęto z gliny lepić naczynia, wytwarzać tkane ubrania, przede wszystkim zaś wznosić normalne domy (normalne, jak normalne - zwykle lepianki). Mieszkańcami ówczesnymi były ludy przybyłe z Karpata,

które wyparły tubylców. Dzięki "zdobyciom technicznym" zaczęły one prowadzić żywot osiadły, w miejsce wcześniejszego koczownictwa. To one właśnie nauczyły się wytapiać brąz i produkować żelazne narzędzia.

O wszystkich tych ludach zamieszkujących nasze okolice nie wiemy zbyt wiele. Dużo zaś można powiedzieć o przedstawicielach kultury łużyckiej, przybyłych tu z zachodu. Plemiona tej kultury były wyjątkowo żywotne, świadczą o tym liczne ślady osadnictwa, przy czym na naszym terenie było co najmniej kilkanaście osad. Łużycanie żyli w stosunkowo dużych gromadach, zabudowa zaś była już drewniana.

Bogata musiała być wytwórczość, świadczą o tym wykopaliska: znalezione wokół osad śmietniska - jamy na zużyte i niepotrzebne przedmioty oraz odkryte przedmioty zbytku, np. miniarurrowe figurki, niewątpliwie dziecięce zabawki.

Obok wioski urządzano zawsze cmentarzysko (odkryto takie w Trzęsówce). Groby tworzyły, charakterystyczne dla tych właśnie terenów, skupiska, liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu popielnic (tak, tak, ciała palono wówczas na stosie). Zdarzały się również groby jamowe, w których przepalone kości składane były wprost do jam w ziemi. Czyżby ludzie gorszego stanu, może już wówczas istniało niewolnictwo? Ale, co najciekawsze, zdarzały się groby symboliczne - takie, w których popielnica nie zawierała szczątków - zapewne w dowód pamięci osoby zaginionej. Coś na wzór grobu "nieznanego żołnierza". Jak już jesteśmy przy śmierci, to ze względu na wysoką, nigdzie indziej nie spotykaną, umieralność ludzi młodych i w ogóle krótki żywot przedstawicieli tych plemion. Groby, a raczej ich zawartość obok prochów zmarłego, świadczą o jeszcze jednym fakcie, mianowicie o różnicowaniu społecznym. Otóż ta zawartość (naczynia z żywnością, ozdoby, itp.) z pewnością zależała od bogactwa i znaczenia zmarłego.

Plemiona z naszych terenów, należące do kultury łużyckiej, która panowała na całym obszarze dzisiejszej Polski przez pierwsze tysiąclecie przed naszą erą, miały jednak odmienne cechy charakterystyczne i odmienne koleje losu. O odmienności kultury

Wydarzyło się...

W minionym 1994 roku obchodziliśmy dwusetną rocznicę powstania Kościuszkowskiego. Insurekcja kościuszkowska była pierwszym, niepodległościowym zrywem Polaków.

Latem ubiegłego roku minęła 50. rocznica AK - owskiej akcji "Burza", walki Polaków z niemieckim najeźdźcą podczas II wojny światowej. W Kolbuszowej obchody tej rocznicy odbyły się pod patronatem kolbuszowskiego oddziału ŚZZAK, na które złożyły się min. patriotyczno - religijne uroczystości 15 sierpnia i 17 września tego roku.

W sierpniu 1994r. przypadła 80. rocznica utworzenia Legionów Polskich, które w czasie I wojny światowej (1914 - 1918r.) walczyły o odrodzenie niepodległego państwa polskiego. W ich szeregach służyli również ochotnicy z byłego powiatu kolbuszowskiego. Ich nazwiska były opublikowane w listopadowym numerze naszej gazety.

Sto lat temu, w 1894r. została założona w Kolbuszowej komórka Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół". "Sokół" był protoplastą późniejszych Legionów. "Sokół" został powołany do życia w 1867r. przez grupę patriotów - inteligentów we Lwowie. Ideą Towarzystwa było budzić jedność moralną Polaków poprzez sport, rozwój sił fizycznych i przygotować ich do walki o wolną Polskę. Terenowa komórka Towarzystwa nosiła nazwę "Gniazda". Na czele "Gniazda" stał naczelnik. W Kolbuszowej przed I wojną światową, naczelnikiem był pan Antoni Wałęga. Siedzibą kolbuszowskiego "Sokoła" był obecny budynek Domu Kultury. Zbudowali go jego członkowie w latach 1900 - 1907. Organizacja ta istniała do września 1939r.

świadczą liczne przedmioty, urządzenia i ozdoby spotykane tylko tutaj. Ciekawy jest problem zniknięcia naszych osadników. Niewątpliwym faktem jest bogactwo i dostatek "kolbuszowskich" łużyczan. Ludzie ci wiedli spokojny i bezpieczny żywot, przez nikogo nie nękanymi, nie prowadzili żadnych wojen i chyba wcale nie znali broni, prócz myśliwskiej oczywiście. Wiadomo zaś, że były utrzymywane liczne kontakty handlowe z ludami zachodnimi i południowymi. Nie dotarły tu najazdy Scytów, Celtów i plemion pomorskich, które to były przyczyną upadku kultury łużyckiej na innych terenach. Tym bardziej więc dziwi wysoka śmiertelność. Być może zmiany klimatyczne?

Nie wiadomo, co się działo na naszych terenach na przełomie er. Trudno sobie wyobrazić, aby nie było żadnego osadnictwa, ale nie

W 1894r. powstało Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL). Zostało ono utworzone w 1891r. przez poetę Adama Asnyka w Krakowie. Celem jego działania było upowszechnianie oświaty i kultury w szerokich rzeszach społeczeństwa. Twórcą i pierwszym prezesem Koła TSL w Kolbuszowej był Franciszek Siekierski, a w okresie międzywojennym - Stanisław Przybyło, nauczyciel i kierownik Szkoły Męskiej.

Przed 50 - ciu laty, 15 marca 1944r., został wykonany przez członków kolbuszowskiego oddziału AK, wyrok śmierci na Włodzimierzu Halickim, sierżancie policji, kolbuszowskim kolaborancie. Bezpośrednim wykonawcą wyroku był żołnierz grupy dywersyjnej, Tadeusz Rożek "Sawa".

7 października 1944r., na ziemiach polskich wyzwolonych przez Armię Czerwoną utworzono wojewódzkie i powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa (UB) - bojowego narzędzia Polskiej Partii Robotniczej. Celem UB była tzw. walka o utrwalenie władzy ludowej - likwidacja wrogów klasowych, walka z "czarną reakcją". UB istniał do 1956r. UB wraz z NKWD na terenie powiatu kolbuszowskiego zadała większe straty tutejszemu oddziałowi AK niż niemiecki okupant.

Aresztowano członków AK, deportowano ich do łagrów w ZSRR, bądź likwidowano na miejscu. Do dziś mgłą tajemnicy okryta jest sprawa Lenartów z Weryni. Na terenie powiatu kolbuszow-

można tego potwierdzić jakimikolwiek dowodami, np. wykopaliskami archeologicznymi. W okresie późniejszym na ziemiach południowej i środkowej Polski osiadły ludy należące do tzw. kultury przeworskiej. Miały one z pewnością bogate kontakty, nie tylko handlowe, z Cesarstwem Rzymskim. Już wówczas poczęły się tworzyć małe państewka plemienne, toteż stosunki Cesarstwa z lokalnymi możnowładcami musiały mieć charakter polityczny. Potwierdzeniem są znaleziska - dary pochodzące z Rzymu. Dodać należy, że niedaleko stąd, w Majdanie istniał ośrodek takiej władzy lokalnej.

Dalszy etap ziem dzisiejszej kolbuszowszczyzny to początki państwa polskiego, a to już temat na inną opowieść.

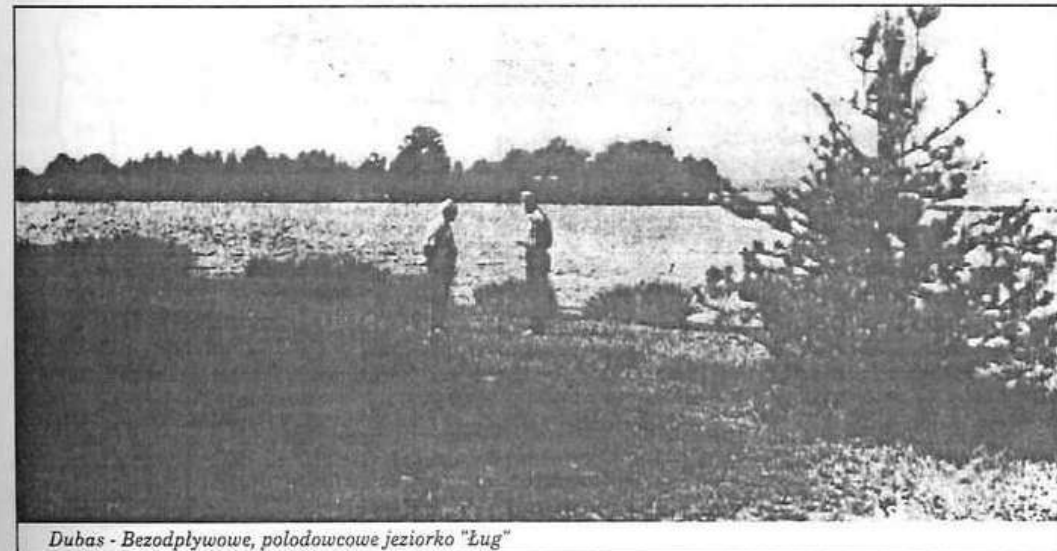


skiego powiatowy UB reprezentowali "Osetkowie i s - ka".

11 grudnia 1994. zmarł w wieku stu dwóch lat legendarny ojciec polskich czołgów Stanisław Władysław Maczek, dowódca X Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, wstawionej w wojnie obronnej 1939r, której szlak bojowy wiódł m. in. przez ziemię kolbuszowską (Mielec - Rzeszów), a później polskiej dywizji pancernej na Zachodzie. Jego podkomendnymi byli również kolbuszowianie. Oficerem w stopniu porucznika był Antoni Skowroński, brat Kazimierza. Podoficerami byli: Zdzisław Grodecki, Wacław Gumiński i Adam Miś. We Francji do czołgistów Maczka dołączył Henryk Jabłoński z Kolbuszowej, który jest obecnie jedynym żyjącym z Kolbuszowej żołnierzem Maczka.

50, lat temu ziemia kolbuszowska została "wyzwolona" przez Armię Czerwoną, która latem 1944r. zatrzymała się na linii Wisła - Wisłoka. Dopiero w styczniu 1945r. ruszyła ofensywa w kierunku Berlina. Jesienią i wczesną zimą 1944/45 w domach naszych dziadków i ojców kwaterowały wojska rosyjskie. Ich obecność nie zawsze zapisała się "złotymi zgłoskami". W budynku folwarcznym na Kłodniczówce (dzisiaj fabryka obuwia) mieścił się sztab marszałka Iwana Koniewa, dowódcy I Frontu Ukraińskiego.

Opracowała
Halina Dudzińska



Dubas - Bezodpływowe, połodowcowe jezioro "Ług"

Historia mojej miejscowości Zarebki

ciąg dalszy z nr-u 36

Prace kobiet w okresie jesienno-zimowym były różnorodne. We wrześniu moczono wiązki wyrwanego lnu i konopi, następnie międlono na międlicach i cierlicach, ostatecznie len był czyszczony na szczotkach (gwoździe wbijane w deskę). Czyste już włókna wiązane były w garście. Produkt ten był już gotowy do przędzenia. W jesienno-zimowe wieczory kobiety zbierały się kolejno w różnych domach do przędzenia. Każda dorosła dziewczyna musiała umieć pięknie praść nici, gdyż w dużym stopniu po uprzedzeniu cienkiej nitki oceniana była jej przydatność jako przyszej gospodni. Nici najwijane były na motowidło odpowiednio liczone i wiązane w pasemka. Następnie oddane do tkacza, który za odpowiednią kołędę (produkty żywnościowe) i zapłatę tkął płótno - dwa rodzaje - grube na prześcieradła i worki oraz cienkie na koszule dla mężczyzn i ubiory dla kobiet. Po otrzymaniu gotowego płótna należało go wybielić znanymi sposobami stosowanymi przez gospodynie. Zwykle kobiety same kroily i szyły koszule i inne okrycia z wyprodukowanego płótna. Były to okrycia przewiewne i zdrowe, często zdobione. Wieczorami zbierali się przy tych pracach mężczyźni i opowiadali różne legendy i opowieści z wojny. Tak schodził ludziom czas podczas długich wieczorów. Trzeba również wspomnieć o zwyczajach i tradycjach związanych ze świętami Bo-

żego Narodzenia. Dzień wigilijny był dniem postnym. Pito czarną zbożową kawę lub herbatę, często z kwiatu lipowego. Do tego chleb bez masła posypany cukrem. Nie wolno w tym dniu było się gniewać, nie pożyczano nic sąsiadom ani od nich. Gospodynie od rana przygotowywały potrawy na posiłki. Było ich 12, tyle ile miesięcy w roku. Przed wieczerą wigilijną ojciec przynosił snop żyta i snop słomy stawiając je w kątach izby. Duża wiązka siana umieszczona była pod stołem. Gospodarz wchodząc z tzw. kołędą wymawiał słowa "niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Na stole, na garstce siana leżały opłatki. Po odmówionej wspólnej modlitwie następowało łamanie się opłatkiem i przekazywane były wzajemne życzenia. Pod każdy talerz kładziono kawałek opłatka. Jeżeli przylepił się do dna, świadczyło to o tym, że Nowy Rok będzie urodzajny. Tak było z każdą potrawą. Potrawy były podawane tylko przez jedną osobę. Innym nie wolno było wstawać od stołu. Po wieczerze gospodarz wyrzywał ze związanego snopka garść kłosów i następnie umieszczał je za obrazem (cała frontowa ściana w mieszkaniu zawieszona była obrazami). Młodzież ze snopa słomy brała pokazną ilość jego zawartości i szła do sadu obwiązywać drzewa owocowe. Przy tej czynności następowały pokrzykiwania "będziesz rodzila". Ktoś z sąsiadów odpowiadał "nie będę" - "to cię zetnę" itd.

Największą radością dla dzieci było spanie pod stołem. Choinki były strojone wykonanymi ręcznie zabawkami. Nie było cukierków, szklanych baniek, gdyż na takie rzeczy nie było stać rodziców. Wielką przyjemnością było kolędowanie rodzinne. W Boże Narodzenie rano kładziono siano do miski z wodą i monetą wszyscy domownicy myli twarze. Miało to dać zdrową ładną twarz przez cały rok. Wracając do ważnych dla Dubasu zabytków należy wymienić folwark z XIX w. Był tu drewniany dworek z zabudowaniami gospodarczymi istniejącymi do dziś. Dzierżawcą był Wojciech Mańkowski. Z rodziny tej wyszli wybitni Polacy: Antoni Mańkowski - organizator i uczestnik powstania styczniowego w 1863r., Bolesław Mańkowski dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, Alfons Mańkowski - ksiądz prałat - historyk, badacz dziejów na Pomorzu i Prusach Zachodnich, Tadeusz Mańkowski - prawnik i historyk sztuki. W okresie Wiosny Ludów odbywały się we dworze konspiracyjne zjazdy, z udziałem J. Goslara, który był nauczycielem synów Wojciecha Mańkowskiego. Do ciekawych miejsc sąsiadujących z Dubasem należą tzw. Brody - odwieczne bagna. Jak wspominają ludzie, nad bagnami w nocy unosiły się ognie "latarnie", które wzbudzały strach wśród śmiałków zamierzających w nocy przejść przez ten teren. Aby przejść przez te bagna, trzeba było znać miejsca bezpieczne, po których można było przejść do sąsiedniej miejscowości. O wydarzeniu związanym z bagnami opowiedział Matejek Stanisław:

"Był grudzień, wybraliśmy się z żoną do kościoła na roraty. Gdy doszliśmy do bagien, zobaczyliśmy jakąś postać z latarnią. Ucieszyliśmy się, że dobrze będzie nam przejść przez kładkę koło brodu. Postać z latarnią stanęła po drugiej stronie. Już miałem postawić nogę na kładce, gdy zobaczyłem, że nie widać żadnej postaci, tylko dziwne światło. Włosy zjeżyły mi się na głowie. Ścisnąłem żonę za rękę i zaczęliśmy uciekać. Światło posuwało się za nami. Dopiero gdy znaleźliśmy się na terenie pól, światło stanęło w miejscu". Po tym wydarzeniu nikt z sąsiadów nie odważył się przejść w nocy przez te tereny. Dziś zostało wszystko osuszone. Koło szosy za Przyrwą jest ślad po dawnym trakcie, jest również dziwne zapadlisko po karczmiu i związana z nim legenda podobna do legendy o Czerwonym Jeziorze.

Materiał zebrał i przygotował
Stanisław Biesiadecki

przypominamy...

- 4.01.1947r. - rozpoczął się proces przywódców WiN
- 8.01.1947r - zmarł gen. T. Kutrzeba, uczestnik kampanii 1939r.
- 8.01.1967r - zmarł Zbigniew Cybulski
- 8.01.1981r - opanowanie erupcji ropy i stłumienie pożaru w Karlinie
13.01.1966r - W Watykanie rozpoczęto obchody 1000 - lecia Chrztu Polski
- 10.01.1994r., - zmarł ksiądz prałat Stanisław Jagła
- 18.01.1953r - w Polsce wprowadzono ustawę o dniach wolnych od pracy, znosząc święto 3-go maja
- 18.01.1951r - rząd polski podejmuje uchwałę na temat "walki ze stonką ziemniaczaną"
- 19.01.1947r - wybory do sejmu ustawodawczego w Polsce (sfalszowane)
- 22.01.1863r - wybuch powstania styczniowego
- 23.01.1953r. - w Warszawie rozpoczęto nadawanie godzinnych audycji telewizyjnych (piątek - godz. 17.00)
- 27.01.1989r - spotkanie w Magdalence: ustalono termin obrad "Okrągłego stołu"
- 28.01.1948r - w Polsce sejm uchwalili ustawę o przymusowej pracy i treningu wojskowym dla młodzieży od 16 do 21 lat
- 2.02.1943r. - Stalingrad: poddali się ostatni żołnierze niemieccy feldmarszałka Paulusa.
- 4.02.1945r. - otwarcie konferencji w Jałcie.
- 5.02.1852r. - wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na J. M. Goslarze.
- 10.02.1920r. - Puck: gen. J. Haller dokonał uroczystych zaślubin Polski z morzem.
- 10.02.1925r. - podpisanie w Watykanie konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską.
- 15.02.1989r. - sejm ustanowił 11 Listopada narodowym Świętem Niepodległości.
- 16.02.1919r. - początek wojny polsko-radzieckiej.
- 17.02.1980r. - Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki zdobyli zimą, po raz pierwszy w dziejach alpinizmu, Mount Everest.
- 23/24.02.1991r. - Zatoka Perska: początek ofensywy lądowej sił alianckich w okupowanym przez Irak Kuwejcie.
- 24.02.1820r. - we Lwowie urodził się Julian Maciej Goslar

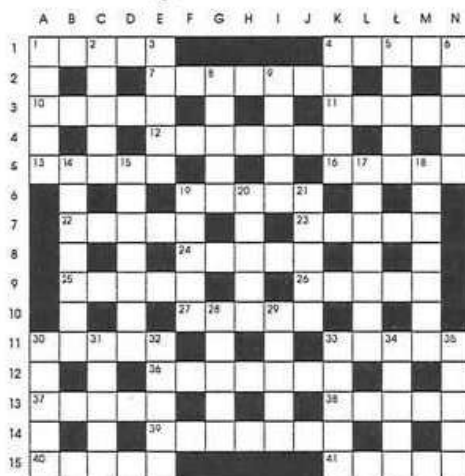
BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH COLUMBUS

Pl. Wolności 50
Kolbuszowa tel. 271 402

- przejazdy autokarowe
- wczasy
- wycieczki

Bilety lotnicze **LOT**

Krzyżówka



Poziomo: 1. Na czarną godzinę 4. Barany, bacia, hala 7. Elegancka przy świecach 10. Imię męskie 11. Na drodze futro 12. Uczy się w domu 13. Potrzebna arka 16. Można w nim pracować 19. Kawalek melodii 22. Znana tarza 23. Atrybut Mojżesza 24. Owad nadwodny lub wzmocnienie krokwi 25. Y 26. Bomba w górę 27. Indianin 30. Receptura 33. Pojemnik na gorycz 36. Joanna Pacuła 37. Każda zbrodnia posiada go 38. Może być płaski lub obły 39. Mały wódospad 40. Linijka 41. Ma kolumna, ma grzyb

Pionowo: 1. Telewizor na raty 2. Siarcezek żelaza 3. Markeł go wypiera 4. Z czyściochem za pan brat 5. Obrazek nie dla dzieci 6. Staroskandynawski bard 8. Rubin wytwarza wiązkę 9. Woda 14. Na Placu Zgody w Paryżu 15. Wspomnienie po ziemniaku 17. Sierp mu już nie imponuje 18. Rozszczepia jądra atomów 19. W "przekroju" mniej szkodzi 20. Per aspera ad 21. Likier kminkowy 28. Wzniosły to wypowiedzi 29. Niobe dla Tantalą 30. Wiatr na Saharze 31. Kuzynka waży 32. Centymetr "kompotu" dla opuna 33. W Rosji imperator i spółka 34. Kawon 35. Krzyżówkowy sznur

Autor krzyżówki: Eugeniusz Janczyk
Rozwiązaniem krzyżówki jest szyfr - aforyzm autora krzyżówki: 15N 15B 6M 13E 6I 2G 7F 8H 14A 8F 10J 2H 1K 13D 7H 2L 7L 10M 6D 6L 10I 3I 8G 11L 5G 14G 13C 11M 1A 9E 7J 12C.

Rozlosujemy nagrodę książkową. Powodzenia!!!

Rozwiązaniem krzyżówki z nr. 36:

Hasło: Serdeczne życzenia od pana Gienia.

Nagrodę wylosował pan Roman Loch z Niwisk.

Zakład Usługowo-Produkcyjny Stolarsko-Blacharski

Janusz Biestek Robert Biestek
Kolbuszowa Górna nr 70
tel. 271-146; 271-606

Świadczy usługi z zakresu:

- stolarka budowlana
- stolarka wewnątrz
- meble
- ozdoby w drewnie
- obróbki blacharskie
- pokrycia dachowe
- transport ciężarowy

TECHNO TERM

Tadeusz Pedenkowski & Wojciech Pik

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
36-100 Kolbuszowa
ul. Obrońców Pokoju 16
tel. (0-17) 27 24 25, 27 19 92

Oferta:

- ⇒ energooszczędne systemy grzewcze miedziane z tworzyw sztucznych, stalowe
- ⇒ ogrzewanie podłogowe
- ⇒ porady w zakresie unowocześnienia starych instalacji
- ⇒ grzejniki convektor w cenie producenta
- ⇒ produkcja pieców węglowych

Przedsiębiorstwo Kolmit ASWH

Kolbuszowa, Plac Wolności 11 tel. fax 017-271-154

Prowadzi sprzedaż wędlin, mięsa, ciastek i nabiału renomowanych firm krajowych dla odbiorców hurtowych i detalicznych.

Na terenie Kolbuszowszczyzny dostawy dostarczamy własnym transportem.

Realizujemy też zamówienia na telefon.

Życzymy owocnej współpracy

KOLBUSZOWIANIE W KARYKATURZE



Rys. Piotr Adamczyk

przegląd KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J.Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531, 271-456, 272-726, 272-447; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Skład, łamanie, druk: "ABAKUS", Kolbuszowa, tel./fax (0-17) 27-29-35, tel. 27-12-03; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132; Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.